Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Wilno, Czwartek 30 sierpnia 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 197 (1244)

Taktyka opozycji.

Taktyka stronnictw politycznych wypływa, a raczej wypływać powinna, z ich programów.

Z chwilą objęcia steru państwa przez rząd Marszałka Piłsudskiego strach przed autorytetem Wielkiego Budowniczego Polski wytworzył nawet wśród najstarszych stronnictw politycznych kompletny chaos.

Lewica (sejmowa) spodziewała się, że, z tytułu dawnego udziału poszczególnych jej odłamów lub czołowych jej mętów w dawnych walkach niepodległościowych, rząd pomajowy stanie się powolnem narzędziem w jej rękach, dopomagając poszczególnym stronnictwom lewicowym do odzyskania w masach wpływów, utraconych częściowo dzięki wręcz zgubnej dla państwa polityce, uprawianej na terenie poprzednich Sejmów.

Prawica (również tylko sejmowa) przejęta była obawami temi w znacznie większym stopniu, tembardziej, że nadzieje lewicy wydawały im się realną groźbą.

Gdy obliczenia te stronnictw politycznych zawiodły na całej linji, a rząd przystąpił do twórczej pracy państwowej ponad głowami partyj, trafiając, jak nigdy dotąd, do przekonania olbrzymiej większości społeczeństwa, doprowadzonego przez rozwielmożnione partyjnictwo do ostatnich granic niewiary we własne siły — i w rządy polskie, taktyka zarówno lewicy, jak i prawicy sprawiała wrażenie, że w szeregach stronnictw zapanowało przerażenie.

O programach zapomniano, a taktykę z programów wynikającą postrzępiono, ograniczając się do poszczególnych z dnia na dzień posunięć, często wręcz sprzecznych z fizjonomją społeczno-polityczną danego stronnictwa, a stanowiących tylko nieobliczalne skoki w próżnię, choć wymierzone były w rząd.

Krytyka działalności rządu przyjęła formę koncentrycznego ataku na rząd, zarówno ze strony lewicy, jak i prawicy.

Obawiając się utraty wpływów wśród mas, partje polityczne, nie potrafiąc wysunąć ani zasadniczej platformy w dziedzinie naprawy państwa i jej odbudowy gospodarczej, ani też znaleźć oparcia w społeczeństwie w walce z rządem, szukają z dnia na dzień strzelistych, efektownych, niemniej demagogicznych argumentów, któreby miały usposabiać społeczeństwo wrogo dla rządu, głównie zaś podważyć wielki autorytet Marszałka Piłsudskiego.

Pierwszym straszakiem takim były szerzone wśród mas pogłoski o groźbie dyktatury wojskowej. Spaliło to na panewce.

Gdy Marszałek Piłsudski zachorował, i tę okoliczność w sposób niecny starano się wyzyskać. Lecz i to, jak wiemy, zdyskredytowało tylko autorów potwornych pogłosek, szerzonych wśród społeczeństwa

Przyszło wreszcie słynne oświadczenie Marszałka dla prasy, które na chwilę znowu ożywiło zrozpaczone partje polityczne, albowiem Marszałek Piłsudski zjawia się znowu w pełni zdrowia i niespożytych sił duchowych w charakterze nauczyciela Narodu, karcąc szkodników.

Stronnictwa chwyciły się tedy nowego, z punktu widzenia społecznego jeszcze niecniejszego, środka zwalczania Rządu: poszczególni działacze i posłowie partyjni rozpoczęli krecią robotę bezpośrednio wśród mas. Robota ta polegała właściwie na bezradnem rozkładaniu rąk. Wysłuchiwano, jak zwykle, najróżniejszych skarg wyborców na poszczególne niedomagania i stale udzielano sterootypowej odpowiedzi: „To nie my, to Marszałek Piłsudski, my nic dzisiaj zrobić nie możemy".

Postanowiono bodaj się przyznawać do własnej niemocy, byle tylko każde drobne niedomaganie przypisać rządowi. Lecz i to już zaczyna się przejadać. Przerzucono się więc na inny argument.

Wystarczy przejrzeć prasę partyjną, zarówno lewicową, jak i prawicową, by przekonać się, że jak ci, tak i tamci wyciągnęli z rupieci partyjnych identyczne argumenty w walce z rządem. O czemkolwiek pisze prasa socjalistyczna, przemyca na każdym kroku takie zdanie: *„sanacja i endecja"*... W ten sposób stara się wpoić w radykalne sfery społeczeństwa przekonanie, że rząd i jego zwolennicy przesunęli się politycznie ku endecji.

Prasa endecka w agitacji swojej również przemyca na każdym kroku zdanie: *„sanacja i lewica"*, starając się ze swej strony straszyć sfery umiarkowane i zachowawcze lewicowością obecnych rządów, masonerją i t. p.

Są to codzienne fajerwerki partyjne, które mają trzymać społeczeństwo w ciągłem napięciu, przeszkadzając wszystkim w codziennej mrówczej i żmudnej pracy państwowo-twórczej.

Nie trzeba chyba dodawać, że jest to polityka krótkowzroczna, samobójcza, gdyż jak przed ostatniemi wyborami do Sejmu większość społeczeństwa poszła pod znakiem bezpartyjności i całkowitej wiary w genjusz twórczy Piłsudskiego, tak i obecnie, w toku prac państwowych pod czujnem okiem Marszałka, społeczeństwo nabiera coraz więcej wiary w lepsze dla Polski czasy i odsuwa się od fałszywych proroków partyjnych, którzy zostali odrzuceni od żłobu państwowego, z którego częstokroć brudnemi rękami czerpali dobra doczesne.

W Polsce jest lepiej, niż za dawnych rządów. I nam jest lepiej. Tak mówi dziś każdy obywatel. Zupełnie widoczną jest naprawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego i gospodarczego. I to jest decydującym argumentem na wszelkie demagogiczne szarpanie szat odtrąconych przez całe społeczeństwo partyjników.

L. W ski.

Po podpisaniu paktu Kelloga

Odjazd Kelloga z Francji.

PARYŻ, 29.VIII. (Pat). Sekretarz stanu Kellog wraz z żoną odjechał dzisiaj o godz. 8 rano do Hawru i tam wsiądzie na pokład krążownika amerykańskiego „Detroit", udającego się do Irlandji.

Kellog w Irlandji.

LONDYN, 29.VIII (Pat). Państwo Kellogowie przybyć mają jutro w towarzystwie prezydenta wolnego państwa irlandzkiego, Cosgrawe, do Kingstown, gdzie odbędzie się uroczyste ich przyjęcie. Następnie goście amerykańscy udadzą się do Dublina. W stolicy wolnego państwa wydany będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia Kelloga któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego

Zaproszenie wszystkich państw do paktu Kelloga.

WASZYNGTON. 29.VIII. (Pat). Rząd Stanów Zjednoczonych wręczył tutejszym przedstawicielom dyplomatycznym tych państw, które nie podpisały w dniu wczorajszym w Paryżu paktu przeciwwojennego notę zapraszającą do przystąpienia i podpisania paktu. Poza wstępem ogólnym wyliczającym państwa, które złożyły wczoraj swoje podpisy pod paktem nota zawiera oświadczenie następujące:

„Traktat niniejszy jak, wiadomo Waszej Ekscelencji, jest wynikiem rokowań rozpoczętych w dniu 20 czerwca 1927 roku w następstwie projektu paktu wieczystej przyjaźni między Francją, a Stanami Zjednoczonemi przedłożonego memu rządowi przez p. Brianda, ministra spraw zagranicznych republiki francuskiej. W toku prowadzonych rokowań postanowiono, aby pierwszymi sygnatarjuszami paktu przeciwwojenne były nietylko Francja i Stany Zjednoczone, ale również Japonja, imperjum brytyjskie i wszystkie te państwa, które wraz z Francją i Wielką Brytanją przystąpiły do porozumień locarneńskich, a mianowicie: Belgja, Czechosłowacja, Niemcy, Włochy i Polska.

W ten sposób projekt pokrył się z wnioskiem rządu brytyjskiego, wyrażonym w nocie tego rządu z dnia 19 maja 1928 roku. Postanowienie ograniczenia liczby pierwszych sygnatarjuszy paktu do państw wymienionych wyżej to jest Stanów Zjednoczonych, Japonji i państw będących stronami w traktatach locarneńskich, dominjów brytyjskich i Indyj oparto całkowicie na względach praktycznych. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnął bowiem jak najszybszego pomyślnego zakończenia rokowań i uniknięcia niepotrzebnej zwłoki przy wprowadzeniu paktu w życie. Zwłoki takiej nie dałoby się uniknąć, gdyby wprowadzenie w życie paktu uzależniono od szybkiego powszechnego przyjęcia go.

Rząd Stanów Zjednoczonych powodował się przekonaniem, że jeśli wymienione państwa zgodzą się na proste w swej formie potępienie wojny jako czynnika polityki państwowej, nie będzie wówczas wątpliwości, że i większość innych, a może wszystkie państwa światowe uznają pakt za możliwy do przyjęcia i nie będą wahały się udzielić swego nieograniczonego poparcia w tak ważnym dla dzieła pokoju momencie. Jednakże Stany Zjednoczone zabiegały od początku o to, aby żadne z państw nie było pozbawione sposobności niezwłocznego przystąpienia do nowego traktatu, a tem samem, aby miało możność nietylko formalnego uroczystego zamanifestowania swej woli na rzecz powszechnego żądania pokoju, lecz aby mogło również korzystać z tych samych dobrodziejstw co pierwsi sygnatarjusze. Zgodnie więc z projektem paktu zaproponowanym przez Stany Zjednoczone zastrzeżono możność przystąpienia do paktu wszystkim innym państwom, które tego zapragną. Zaznaczyć należy, że mocarstwa podpisujące pakt wyraziły we wstępie dołączonym do paktu nadzieję, że przystąpią do porozumienia wszystkie inne państwa świata. Istotnie z przyjemnością stwierdzić trzeba, że już rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał od rządów niektórych państw zgłoszenia gotowości przystąpienia do paktu w najbliższym czasie. Najbardziej przekonywującym obrazem powszechnego zainteresowania i sympatji dla nowego traktatu jest najwyższe zadowolenie wszystkich wyżej wymienionych stron".

W dalszej swej części nota podaje angielski tekst paktu, a w końcowem swem oświadczeniu brzmi:

„Wasza Ekscelencja zauważyć raczy, że postanowienia odnoszące się do ratyfikacji i przystąpienia do paktu zawarte są w trzecim końcowym artykule. Artykuł ten postanawia, że traktat wejdzie w życie natychmiast po złożeniu w Waszyngtonie dokumentów ratyfikacyjnych wszystkich państw wymienionych we wstępie paktu oraz, że przystąpienie do paktu otwarte zostaje dla wszystkich państw świata. Państwo pragnące przystąpić do traktatu może tym sposobem skorzystać z przysługującego mu prawa. Rząd Stanów Zjednoczonych szczęśliwy będzie, mogąc otrzymać właściwe zgłoszenia od rządów tych państw, które pragną w ten sposób przyczynić się do pogodzenia nowego ruchu na rzecz pokoju powszechnego. W związku z tem podnieść należy wyraźne postanowienie paktu, że z chwilą wejścia jego w życie rozpoczyna się działanie paktu w stosunkach między stroną doń przystępującą, a pierwszymi sygnatarjuszami. Jest przeto rzeczą oczywistą, że rząd państwa, przystępującego do traktatu będzie miał pełny udział w dobrodziejstwach traktatu równocześnie z wejściem jego w życie. W najbliższym czasie prześlę Waszej Ekscelencji tekst przekładu pierwotnego paktu wystosowanego do rządu mego przez p. Brianda w dniu 20 czerwca 1927 roku, a także wymienionej w następstwie tego paktu korespondencji dyplomatycznej w przedmiocie traktatu zbiorowego, potępiającego wojnę. Ustalony odpis podpisanego paktu otrzyma Wasza Ekscelencja natychmiast po otrzymaniu tego odpisu przez mój rząd.

Raczy Wasza Ekscelencja raz jeszcze przyjąć zapewnienia o mojem wysokiem poważaniu

Akces państw do paktu Kelloga.

WASZYNGTON, 29.III (Pat). Bolivia, Kuba i Peru notyfikowały departamentowi stanu zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. Kuba, która pragnie być pierwszą sygnatarjuszką paktu z pośród narodów Ameryki łacińskiej, obchodzić będzie prawdopodobnie dzisiaj przystąpienie do paktu.

Sprawa ewakuacji Nadrenji.

Uprzedzanie wypadków przez prasę niemiecką.

BERLIN, 29.VIII (Pat). Komentując ostatnie rozmowy francusko-niemieckie w Paryżu socjalistyczny dziennik „Vorwaerts" przyznaje, że minister Briand nigdy nie mówił o ewakuacji Nadrenji bez zastrzeżeń, a przeciwnie pragnął on na wypadek wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, ażeby ze względu na opinję publiczną we Francji doszło wprzód do pewnych umów między obu narodami. Ani od Poincarego, ani od Brianda nie można było dotąd się dowiedzieć, czy godzą się oni między sobą na tryb postępowania i formę tytułu i czy rzekomo między nimi różnice w sprawie ich stanowiska wobec ewakuacji dotyczą rokowań czy też samego meritum sprawy.

Poicare na ostatniem posiedzeniu gabinetu francuskiego miał rzekomo uznać argumenty, przytoczone przez Brianda za zastosowaniem (??) wcześniejszego opróżnienia (??) Nadrenji zwłaszcza drugiej strefy. Przytem premjer francuski miał zaznaczyć, że nie życzy sobie, ażeby ewakuacja drugiej strefy miała być uważana za precedens dla opróżnienia wcześniejszego strefy 3-ciej i ostatniej. „Vorwaerts" zaprzecza, jakoby premjer francuski miał wyrazić życzenie przedłużenia okupacji 3 ciej strefy do roku 1935.

W związku z tem dziennik przytacza informacje oficjalnego organu niemieckiej partji socjalistycznej „Sozialistisch-Demokratischer Pressedienst", który z rzekomo wiarogodnego źródła paryskiego donosi, że Poincare, wyrażając życzenie, ażeby opróżnienie drugiej strefy nadreńskiej nie było tlumaczone jako precedens, chciał przez to dać do zrozumienia, że opróżnienie trzeciej strefy okupacyjnej nie powinno nastąpić, zanim nie dojdzie do całkowitego porozumienia z Niemcami w sprawie spłat reparacyjnych, jak również w sprawie zobowiązań, wynikających z planu Dawesa, te bowiem sprawy premjer i minister finansów Francji uważa za najważniejsze.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy.

BERLIN, 29.8 (Pat). Delegacja niemiecka na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów z sekretarzem stanu Schubertem, zastępującym chorego ministra Stresemanna, na czele, wyjechała wczoraj o godz. 8.25 wieczorem do Genewy.

Tym samym pociągiem wyjechali do Genewy minister Spraw Zagranicznych Danji Moltesen i tutejszy poseł duński Zahle oraz poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas.

Po drodze do Genewy sekretarz stanu Schubert zatrzyma się w Baden-Baden, gdzie odbędzie dłuższa naradę z ministrem Stresemannem.

BERLIN. 29. VIII. (Pat) Biuro Wolfa donosi z Baden-Baden, że dziś rano przybyła tam niemiecka delegacja udająca się do Genewy, której przewodniczący sekretarz stanu von Schubert udał się natychmiast z dworca do hotelu Belle Vue, gdzie odbył konferencję z ministrem Stresemannem na temat nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów. O godz. 11 von Schubert udał się wraz z orszakiem towarzyszących mu urzędników w dalszą drogę do Genewy.

Prasa popołudniowa twierdzi, że dzisiejsza poranna rozmowa von Schuberta z ministrem Stresemannem trwała półtora godziny. Według doniesień „Vossische Ztg." poinformować miał minister Stresemann von Schuberta o wynikach swych rozmów paryskich z Briandem i Poincarem. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że na konferencji tej minister Stresemann podzielił się ze swym sekretarzem stanu wrażeniami jakie wyniósł z Paryża.

Dzień polityczny.

Wobec rozpowszechniania przez prasę berlińską pogłosek o rzekomej konferencji wojskowej, która ma się, jakoby, odbyć w związku z pobytem *Marszałka Piłsudskiego* w Rumunji, prasa rumuńska zaprzecza stanowczo tej wiadomości.

*

W dniu 23-go b. m. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem między innemi uchwalono projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia centralnego biura filmowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia rady filmowej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uznanie statutu wschodniego kościoła staroobrzędowego nie posiadającego hierarchji duchownej.

Rada Ministrów uchwaliła upoważnić ministra Skarbu do wypłaty w następnym kwartale jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych i osób otrzymujących zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Zasiłek ten wynoszący 15% miesięcznego wynagrodzenia wypłacony ma być w terminach 1 października, 1 listopada i 1 grudnia r. b. Rada Ministrów uchwaliła nowy statut organizacyjny Ministerstwa W. R. i O. P. oraz zdecydowała powołać specjalnego komisarza do zrealizowania udziału Rządu w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

*

Wczoraj odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera *Bartla*. Na posiedzeniu tem postanowiono przedstawić do podpisu nominację p. *Czerwińskiego* na podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty i prof. Szkoły Sztuk Pięknych p. *Jastrzembskiego* na dyrektora Departamentu Sztuki w Warszawie.

*

Wczoraj wieczorem po posiedzeniu Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej z wyłącznym udziałem ministrów. Przebieg tego posiedzenia zarówno jak i temat obrad nie został podany do wiadomości prasy.

*

Premjer Bartel otrzymał następującą depeszę: Kongres Związku Niższych Pracowników Pocztowych, który obradował dn. 26, 27 i 28 b. m. w Warszawie wyraża Panu Premjerowi podziękowanie za Jego dotychczasowe przychylne traktowanie postulatów niższych pracowników pocztowych i prosi Pana Premjera nadal o opiekę.

*

P. *minister komunikacji inż. Alfons Kühn* udaje się dnia 30-go b. m. w kilkudniową podróż inspekcyjną do Dyrekcji Kolejowej Lwowskiej i Stanisławskiej. P. minister weźmie w niedzielę dnia 2 września r. b. udział w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. W podróży towarzyszą p. ministrowi dyrektor departamentu budowy inż. Ciechanowiecki oraz sekretarz osobisty p. Gustaw Rożałowski.

Kronika telegraficzna.

= Z okazji rocznicy powstania hercegowińskiego w obecności przedstawiciela króla, członków rządu i organizacyj patrjotycznych odsłonięty został w Nevezinie pomnik króla Piotra.

= Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych lotnicy Assolant i Lefevre, którzy dzisiaj rano mieli wystartować do lotu transatlantyckiego, odłożyli lot do pierwszych dni września.

Kredyt komunalny w Belgji.

Uwaga wstępna: Organizacja Banku Komunalnego należała w czasach ostatnich do aktualności wileńskich, dzięki inicjatywie w tym kierunku Zarządu Miasta. Niniejszy artykuł skreśli w najogólniejszym zarysie organizację kredytu komunalnego w Belgji, która różni się zasadniczo od koncepcji, realizowanej w Wilnie, niemniej stanowi ciekawy przyczynek do zagadnienia kredytu komunalnego, tak ważnego dla rozwoju samorządu w Polsce. Czerpane dane statystyczne autor zawdzięcza p. Raymondowi Denucé — sekretarzowi generalnemu S. A. „Le Crédit Communal de Belgique" w Brukseli.

Belgja jest jednym z krajów, w którym organizmy komunalne, zaś szczególniej gminy miejskie, odegrały i odgrywają w dalszym ciągu wielką rolę w życiu kraju. Wystarczy przypomnieć jaką potęgę polityczną i gospodarczą stanowiły municypalności średniowiecznych największych ośrodków miejskich Flandrji: Bruges i Gandawy; w dobie obecnej, gdy rolę stolicy handlowej kraju przejęła Antwerpja, zarząd gminny tego miasta administruje i eksploatuje słynny port Antwerpijski, stanowiący jedno z „przedsiębiorstw miejskich." Łatwo zrozumieć, jak znacznymi środkami winno rozporządzać miasto, aby prowadzić zarząd jednego z największych portów świata.

Kwestja kredytów dla belgijskich instytucyj komunalnych: gmin i prowincyj — została rozstrzygnięta w r. 1860, z inicjatywy słynnego naówczas leader'a liberałów belgijskich — Frère Orban. Zorganizowano mianowicie Spółkę Akcyjną*) p. n. „Le Crédit Communal de Belgique" z siedzibą w Brukseli. Instytucja ta miała stać się centralą kredytową komunalną na całą Belgję.

Nie będziemy się zatrzymywali w tem miejscu nad dyskutowaniem, czy scentralizowanie kredytów komunalnych jest lub nie jest wskazane. Zależy ta kwestja od szeregu warunków specjalnych. Zaznaczymy, że w Belgji centralizm w tej dziedzinie wydał w praktyce jaknajlepsze wyniki. W r. 1928 — na ogólną ilość 2.671 gmin Belgji — 2.525 gmin są akcjonarjuszami i korzystają z kredytów „Crédit Communal".

Więcej jeszcze: Crédit Communal stał się niejako wierzycielem gmin, lecz także w pewnej mierze ich kasjerem, gromadząc u siebie część gotówki związków komunalnych.

Oto jak się przedstawia struktura funkcjonowania „Crédit Communal".

„Spółka Akcyjna Le Crédit Communal de Belgique" posiada oczywiście akcjonarjuszy. Jednakże akcjonarjuszami, których właściwiej należałoby nazwać „członkami", mogą być jedynie związki komunalne, czyli gminy i prowincje. Akcje są nominalne tysiąc frankowe i mogą się dzielić na dziesiątki 100 frankowe. Jedna akcja daje prawo jednego głosu na walnem zebraniu akcjonarjuszy; 10 akcyj—dają prawo 2 głosów; 15 akcyj — dają prawo na 3 głosy i t. d.; maximum głosów, posiadanych przez jednego akcjonarjusza wynosi 20.

Celem spółki, jak głosi art. 2 statutu jest: „ułatwić udzielanie pożyczek gminom i prowincjom lub też pożyczek, gwarantowanych przez te instytucje".

W rzeczywistości — „Crédit Communal" pełni rolę par excelence pośredniczącą między związkami komunalnymi, poszukującymi kredytu a kapitałem, poszukującym lokaty. Gotówka, z której „Cr. Communal" udziela pożyczek związkom komunalnym—akcjonarjuszom (do kredytów mają prawo li tylko akcjonarjusze), składa się z kapitału akcyjnego oraz z kwot osiągniętych przez emisję obligacyj.

Kapitał akcyjny jest względnie nieduży (w r. 1928—nominalnie około 89 milj. franków, z tego wpłaconych około 24,5 miljon. franków), natomiast wysokość emisji obligacji dosięgła w końcu r. 1927 kwoty 2 588,6 miljon. franków. Ogólna suma udzielonych kredytów długoterminowych wynosiła na 31 grudnia 1927 r. kwotę 1.767 miljonów franków. Do tej samej daty udzielono pożyczek krótkoterminowych w kwocie około 782 miljon. franków. Termin pożyczek długoterminowych wynosił 33 lub 66 lat. Procent pobierany od dłużników przed wojną wynosił od $4\frac{1}{2}$% do $5\frac{3}{4}$%. W r. 1927 odsetki wynosiły 7,20% Natomiast procenty płacone wierzycielom „Crédit Communal"—czyli posiadaczom emitowanych obligacyj, wynosiły przed wojną od 3% — do 4% i w r. 1927 — 6%.

Różnica między procentem pobranym a płaconym stanowi zysk „Crédit Communal". Zysk ten, po potrąceniu kosztów własnych oraz statutowego odsetka na kapitał rezerwowy, zostaje zwrócony akcjonarjuszom w postaci dywidend. Wysokość dywident wynosiła przed wojną przeciętnie 7% kapitału wpłaconego, zaś w r. 1927 wzrosła do 11,97% (skutki dewaluacji franka).

Akcja kredytowa Crédit Communal ożywiła się szczególniej podczas i po wojnie, a to skutkiem wzrostu potrzeb związków komunalnych. Kredyty były zużywane na następujące działy aktywności: naprawa i budowa dróg, ulic chodników, instelacja i rozbudowa wodociągów, instalacja i rozbudowa oświetlenia elektrycznego, subwencje gmin na rzecz organizmów opieki społecznej i t. d.

Należy podkreślić, że powodzenie akcji „Crédit Communal" w głównej mierze jest uzależnione od zaufania, jakiem się cieszą emisje obligacji tej instytucji. Jako przykład zaufania wystarczy podać, że nawet w r. 1916 — za okupacji niemieckiej, „Crédit Communal" był w stanie umieścić na wolnym rynku finansowym poważne ilości obligacji, co znowu pozwoliło mu znakomicie pomóc gminom w wypłacie zrujnowanej przez wojnę części ludności kraju. Zaufanie, jakie posiadają zobowiązania „Crédit Communal" opiera się w głównej mierze na solidnych realnych gwarancjach, posiadanych przez „Créd. Com." wobec jego dłużników — związków komunalnych. Bowiem poza kwotą kapitału instytucji i jej rezerw, posiada ona szereg przywilejów, pozwalających na pokrycie wierzytelności z pewnych funduszów zainteresowanych związków komunalnych.

Fundusze te, składające się z: 1) funduszu gminnego (Fonds des Communes), wypłaconego w rocznych ratach przez państwo na rzecz gmin tytułem odszkodowania za zniesienie w r. 1860 t. zw. „octrois"—czyli gminnych podatków od przywożonych do gminy towarów;

2) udziału związków komunalnych w podatkach t. zw. cedularnych (od nieruchomości, dochodów zawodowych, od kapitałów) i w dochodowym (supertax);

3) dodatków komunalnych (centimes additionnels) do podatków państwowych;—są inkasowane bezpośrednio przez „Crédit Kommunal" na rachunek odnośnego związku komunalnego. Z funduszów tych „Crédit Communal" może pokryć (na podstawie odnośnej ustawy) wszelkie należności związków komunalnych wobec siebie. W praktyce wymienione fundusze przekraczają pięciokrotnie przeciętnie należytości roczne związków komunalnych w postaci procentów i amortyzacji pożyczek. Salda są wnoszone na rachunki bieżące kommun i wypłacane w miarę zapotrzebowania.

Gwarancja—jak widzimy jest bardzo solidna. Z drugiej strony—statut „Créd. C." postanawia, że instytucja jest upoważniona do udzielania pożyczek tylko w takich wypadkach, gdy dany związek komunalny dostarcza gwarancję realną wypłacalności i to przynajmniej do wysokości żądanej pożyczki.

Wobec powyższego, posiadacze obligacji „Crédit Communal" mogą słusznie umożać swe lokaty za bardzo pewne.

Tyle co do „Crédit Communal".

Należy wskazać, że związki komunalne emitują również obligacje na własną rękę (większe miasta), lub też w poszczególnych wypadkach korzystają z pomocy państwa, jak naprzykład miasto Antwerpja—na rzecz budowy szeregu nowych basenów i szluz portowych. Bowiem w ostatnim wypadku są wymagane bardzo znaczne kapitały, zaś z drugiej strony interes ogólny państwa jest dostatecznie wyrażony, by rząd nie wahał się w tę sprawę ingerować.

T. Nagurski.

*) W gruncie rzeczy „Le Crédit Communal de Belgique" jest raczej kooperatywą, której członkami są gminy i prowincja. Znany ekonomista francuski — p. B. Lavergne w swem dziele „L'Ordre Cooperatif", poświęcił specjalny rozdział opisowi struktury i funkcjonowania „Le Créd. Communal de Belgique". Jednakże kooperatywy zostały uległalizowane w Belgji dopiero w r. 1873, wobec tego „Le Cred. Comm." przybrał formę S. A. Nie przestał jednak to mim osłużyć dowodem żywotności idei spółdzielczości.

Powody wydalenia emigrantów rosyjskich.

WARSZAWA. 29.VIII. (Pat.). W związku z faktem wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu, iż wobec stwierdzenia nielojalnego stosunku niektórych osobników wśród emigracji do państwa polskiego rząd widział się zmuszony zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których działalność zagrażała bezpieczeństwu publicznemu i dobru państwa, jak również przeciw niektórym kierownikom organizacyj emigracyjnych, ponoszącym odpowiedzialność za wytyczny kierunek polityki danej organizacji.

Środki te tembardziej były konieczne, że rząd kilkakrotnie w oświadczeniach oficjalnych i enuncjacjach poszczególnych swych członków ostrzegał koła emigrantów, iż nie będzie dalej tolerował nieobliczalnych wybryków, narażających na szwank powagę państwa i jego dobre sąsiedzkie stosunki, na których rządowi zawsze zależało.

Przed nowym lotem polskim przez Atlantyk.

NOWY JORK, 29. VIII. (Pat.) Dyrektor federalnego biura meteorologicznego Cymball przesłał na ręce konsula Marynowskiego przewodniczącego komitetu organizującego pomoc dla nowego lotu Kubali i Idzikowskiego list, w którym oświadcza, że lot obu lotników był arcydziełem sztuki lotniczej. Polonja amerykańska zdecydowana finansować nowy lot Kubali i Idzikowskiego oczekuje, że lot wrazie sprzyjających warunków atmosferycznych będzie mógł dojść do skutku jeszcze we wrześniu. Komitet nowojorski przesłał do Paryża na rzecz zorganizowania lotu 12 tysięcy dolarów. Pozostałe 8 tysięcy dolarów znajdują się już w kasach komitetów prowincjonalnych. Zebranie dalszych funduszów jest zapewnione.

Nowe ofiary teroru litewskiego.

Podczas ostatnio odbytego zjazdu gospodarzy rolnych w Ucianach, na którym Woldemaras wygłosił wielką mowę władze litewskie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski aresztowały 3 osoby, a mianowicie: niejakiego Nowickiego, Włodkowicza i Urżana, których pod silną eskortą odtransportowano do więzienia kowieńskiego.

Mussolini proponuje Hiszpanji zawarcie przymierza.

WIEDEŃ. 29. VIII. (Pat.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Mussolini zaofiarował Hiszpanji zawarcie przymierza, któreby zastąpiło istniejący w stosunkach pomiędzy obu narodami traktat przyjaźni.

Katastrofa lotnicza.

TORUŃ, 29.8. (Pat). W dniu dzisiejszym koło godz. 10 przed południem w czasie odbywającego się tu lotu ćwiczebnego oderwało się skrzydło samolotu skutkiem czego aparat spadł na ziemię. Pilot sierż. Walter przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię nie odniósłszy żadnego obrażenia. Samolot uległ zniszczeniu.

Jeszcze o budowie pancernika.

GDAŃSK, 29.8. (Pat). Na zgromadzeniu partji socjal demokratycznej miasta Gdańska odbyła się dziś dłuższa dyskusja na temat budowy przez Niemcy pancernika. Wszyscy mówcy krytykowali bardzo ostro decyzję rządu niemieckiego w sprawie budowy tego pancernika, a zwłaszcza aprobatę tej decyzji przez ministrów socjal demokratycznych. Mówcy podkreślili ponadto, że stanowisko zajęte przez ministrów socjal demokratycznych w gabinecie Rzeszy wywołało w szeregach niemieckiej socjal demokracji wielkie rozczarowanie.

Pożegnanie delegacyj kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

BERLIN, 29 8. Pat. Celem uczczenia delegacyj zagranicznych, przybyłych na kongres Unji Międzyparlamentarnej, grupa niemiecka wydała wczoraj wieczorem bankiet, na który przybyli przedstawiciele gabinetu Rzeszy oraz liczni reprezentanci władz miejskich, prasy i kół politycznych. W czasie bankietu przedstawiciele delegacji angielskiej, japońskiej, francuskiej, szwedzkiej i rumuńskiej wygłosili przemówienia, w których dziękowali za gościnne przyjęcie w Berlinie.

IV Europejski Kongres Mniejszościowy.

GENEWA, 29-VIII. (Pat). We środę dnia 29 bm. został otwarty w Genewie IV Europejski Kongres Mniejszościowy, w którym biorą udział przedstawiciele 30 mniejszości narodowych z 14 krajów. Przewodniczący kongresu Słoweniec Wilam członek włoskiego parlamentu w przemówieniu swem wskazał na to, że Liga Narodów nie wypełniła swojej roli opiekunki mniejszości narodowych. Pozatem Wilam wystąpił przeciwko tezom przedstawionym Lidze Narodów przez Mello Franco i Politisa wypowiadającym się za asymilowaniem mniejszości.

Premjer Bartel o aktualnych zagadnieniach.

Sytuacja gospodarcza Polski pomyślna. Zmiana Konstytucji. Zmiana w gabinecie pobożnem życzeniem agentur obcych.

Premjer Bartel udzielił w dniu wczorajszym współpracownikowi „Kurjera Porannego" wywiadu, w którym poruszył kilka ważnych spraw państwowych. Główne ustępy wywiadu podajemy poniżej.

Na zapytanie, jakie są najbliższe prace rządu p. premjer odpowiada, że sprawą, która jest przedmiotem prac we wszystkich resortach, jest budżet na rok 1929/30. Myślą przewodnią tych prac jest dążenie do wydobycia jaknajwiększych sum dla celów inwestycyjnych.

O obecnej sytuacji gospodarczej p. premjer powiedział co następuje:

Sytuacja gosp. Polski rozwija się pomyślnie. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Jest to fakt niedający się zaprzeczyć przy spokojnej ocenie. Przedmiotem naszej szczególnej troski i pracy jest nasz bilans handlowy. Tu leży przed nami zadanie zorganizowania i wzmożenia naszego eksportu, zadanie, które może być rozwiązywane stopniowo i systematycznie. Będzie zwiększona własna flota handlowa, bez której racjonalna organizacja eksportu nie jest możliwa.

Musi być rozbudzone zainteresowanie sfer kupieckich dla zagadnień eksportu. Kupiec polski musi wyjść z zaścianka na szeroki świat i zająć się zagadnieniami na większą miarę. Dopiero rozwój eksportu stanowi zbliżanie się do trwałej równowagi naszego bilansu handlowego. Budżetowo stoimy dobrze. Waluta nasza ma silną i szeroką podstawę. Zbiory zbóż są naogół dobre. Zbożowa polityka rządu pójdzie dotychczasowemi torami. Wywóz żyta, pszenicy i owsa obłożony będzie znacznemi cłami. To samo dotyczyć będzie buraków cukrowych i pasz treściwych. Import żyta będzie wolny. Państwowa rezerwa zbożowa, którą utworzymy, zapewni w wyższym, aniżeli to miało dotąd miejsce—stopniu, stałą cenę chleba".

W końcu p. premjer zaprzeczył pogłoskom o zmianie w gabinecie podkreślając, że

„pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne. Nic na ten temat nie jest wiadome ani mnie, ani Panu Prezydentowi Rzplitej, z którym ostatnio, będąc w Spale, miałem zaszczyt konferować czas dłuższy. Może coś takiego leży w intencjach jakichś agentur obcych, które nie mają obecnie i nie mogą mieć żadnego wpływu na tok naszego życia państwowego.

W sprawie zmiany konstytucji p. premjer oświadczył, że

„inicjatywa zmiany Konstytucji leży w ręku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W najbliższym czasie wypadnie nam ustosunkować do projektów opracowanych przez Blok, co też uczynimy. Przypisywane w tym względzie rządowi zamiary, lub nawet postanowienia, są najdowolniejszą kombinacją, nie mającą nic wspólnego ze stanem faktycznym".

Z Litwy Kowieńskiej.

Wyjazd Woldemarasa do Genewy.

Jak donoszą z Kowna, wczoraj rano wyjechała na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów delegacja litewska z premjerem Woldemarasem i Zauniusem na czele.

T-wo niemiecko-litewskiego zbliżenia.

Kancelarja naczelnika miasta i pow. kowieńskiego zarejestrowała T-wo niemiecko litewskiego zbliżenia kulturalnego. Założycielami tego towarzystwa ze strony Niemców są Ejnchert i Fiszer, ze strony zaś Litwinów dr. Puryckis, inż. Sroga i p. Rymka.

Muzyka na Targach Północnych.

Wystawa regionalna, stojąca w związku z Targami Północnemi, wzbudziła silne zainteresowanie w naszem mieście. Prasa wileńska rozpisuje się szeroko na temat wystawy podziwiając obfitość, jakość, precyzję wykonania, dowodząc, że inicjatorowie i wykonawcy zdali najzupełniej egzamin, z trudnej bądź cobądź dziedziny pracy pozytywnej.

W tym ogólnym chórze znalazły się głosy literatów, malarzy, dziennikarzy oraz osób postronnych. Brakło do kompletu jedynie głosu muzyka. Ale ten biedak ma najmniej do powiedzenia, gdyż wystawa regionalna muzyki wcale a wcale nie uwzględniła (jak również teatru). Nie widzimy bowiem żadnego śladu muzyki wileńskiej, pomimo, że od 150 lat conajmniej posiadamy liczne dowody świetnego jej rozkwitu. Nie widzimy nawet druków muzycznych wileńskich z XVII i XVIII w.; a jest ich kilka i to łatwo dostepnych. Gdzież podziało się lutnictwo wileńskie reprezentowane jeszcze w XVII w. przez nadwornego lutnika królewskiego *Baltazara Dankwarta*, którego wyrobu skrzypce sprzedawano niedawno w handlu jako oryginalne włoskie! Gdzież są wreszcie ślady, że Wilno posiadało w początkach w. XIX najlepszą operę polską? Nie uwzględniono działu muzycznego nawet do tego stopnia, że nie spotykamy portretu Moniuszki czy Karłowicza! Ot, wdzięczne miasto, pamiętające o swych wielkich osobistościach.

Przyczyną, która spowodowała brak uwzględnienia muzyki na wystawie regionalnej była niedostateczna inicjatywa komitetu Targów, który widocznie niedoceniając znaczenia kultury *niematerjalnej* miasta nie umiał wygrać szeregu atutów, jakie miał w ręku. Kwestja muzyki w Wilnie stoi zawsze na szarym końcu, jednak przecież i tej dziedzinie jeszcze się miejsce należy. Komitet wystawy sprawę bezwzględnie zaniedbał; wystawą muzyczną nikt się nie zajął — to też rezultaty są widoczne.

Podpisany zwracał się swego czasu do komitetu Targów (wydziału prasowego) z następującą propozycją:

Należy urządzić skromną wystawę muzyczną — obejmującą dziedzinę muzyki instrumentalnej, wokalnej (opera) oraz dział druków myzycznych, ewent. także instrumentów muzycznych (kilka takich okazów zawiera dział etnograficzny Wystawy). Ponadto byłoby bardzo pożądane, by jedną z sal przysposobić do koncertów kameralnych. Takich koncertów mogło się odbyć w czasie wystawy 3 — 4. Obejmowałyby one program wyłącznie *regjonalny* oraz wykonawców tylko *miejscowych*. Na koncertach tych wykonane zostałyby śpiewy litewskie i białoruskie (solowe i chóralne) następnie utwory kameralne Stanisława Moniuszki (poza Wilnem prawie nieznane) wreszcie jeden wieczór mógłby zawierać produkcje w rodzaju dożynków na wsi litewskiej. Cała ta impreza mogła być urządzona za śmiesznie małą kwotę, jak również bez żadnego specjalnego wysiłku. Koncerty takiego rodzaju, poza tem, że byłyby ciekawe, ożywiłyby niezmiernie Wystawę i wlałyby nieco żywszego ducha w *muzealny* częściowo charakter murów po-bernardyńskich.

Tymczasem projekt ten przepadł i nikt bodajże nim się nie zainteresował; nie wiem nawet czy sprawa ta doszła do uszu sfer decydujących. W każdym bądź razie uważamy, że plan pracy komitetu Wystawy nie był kompletny, gdyż naruszył suwerenne prawo muzyki, reprezentującej zawsze w najwyższy sposób kulturę miasta, kraju, czy państwa. Niestety wileńskie warunki zmuszają do tego, że muzyka musi się wciąż dopominać o należne jej miejsce. Przykładów na ten temat mógłbym zacytować bez liku.

Poruszam umyślnie sprawę wystawy muzycznej w dość ostry sposób, bo wszakże czas pomyśleć o Wystawie powszechnej w Poznaniu, na której Wilno muzyczne *musi* być reprezentowane. Dziś trzeba już zacząć działać w celowy sposób. Inicjatywa — skoro nie daje jej społeczeństwo — należy do władz, a w szczególności do Oddziału Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim. Niepodobna pomyśleć, by w Poznaniu Wilno nie stanęło godnie jako druga stolica Rzeczypospolitej! Czasu pozostało niewiele — a, o ile wiem, kwestji muzycznej nikt nie poruszył *nigdzie*, mimo sążnistych sprawozdań na łamach „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego". Widocznie uważa się tę sprawę za zbyt małej wagi. Opinię tego rodzaju trzeba na gwałt prostować i zabrać się co rychlej do organizacji *wystawy muzycznej*, która później utworzy zarodek działu muzyczno-muzealnego.

Targi Północne rozwiązały jedynie jako tako kwestję koncertów symfonicznych. Dzięki inicjatywie Towarzystwa Filharmonicznego, już w *marcu* b. r. wniesiono podanie do Magistratu Wileńskiego z prośbą o oddanie ogrodu na koncerty w sezonie letnim na wzór lat ubiegłych. Na podanie powyższe Magistrat odpowiedzi *nie nadesłał* i tylko z prasy było wiadomem, że podanie skierowano do komitetu Targów Północnych; notabene w pierwotnym komitecie nie było *żadnego* reprezentanta sztuki (później dokooptowano prof. Ruszczyca); któż więc mógł się zająć kopciuszkiem tego rodzaju jak muzyka? W rezultacie sprawę załatwiono w czasie najmniej odpowiednim t. j. w lipcu, gdy większość osób kierujących ruchem muzycznym Wilna bawiło na wywczasach. W ten sposób doszło zaledwie do uplanowania trzech koncertów symfonicznych — o programie możliwie regionalnym. Pierwszy koncert odbył się w dniu 25-go b. m. dwa następne mają miejsce 1 i 9 września.

W związku z odbywającemi się koncertami symfonicznemi oraz codziennemi produkcjami muzyki popularnej nie sposób powstrzymać się od szeregu uwag pod adresem Targów. Przedewszystkiem umieszczenie orkiestry na „talerzu" obok pawilonów ciężkiego przemysłu jest fatalne. Motor warczący w którymś pawilonie zagłusza wszystko w promieniu 20 metrów wokoło. Tymczasem spotkałem się ze zdaniem jednego z członków komitetu, że lepszą była wojskowa orkiestra, gdyż skutecznie walczyła z hukiem motoru. No, dobrze, ale przecież to nie jest rola muzyki i orkiestry przewyższać huk ordynarnego motoru! Wszakże muzyka nie polega na wyciu i ryczeniu, ale ma swoje dynamiczne prawidła, swoje piana i forte. Należy albo zamknąć w czasie produkcji motor, albo też stanowisko orkiestry wyznaczyć gdzieindziej. Uporczywy i nieznośny szczęk — powoduje w pierwszej linji brak zainteresowania orkiestrą u publiczności; słusznie, bo przy tym nieustannym turkocie, jaki panuje, trudno słuchać muzyki.

A tymczasem muzyka i to poważna ma powodzenie u bardzo szerokich mas. Trzeba było zobaczyć (w sobotę 25 b. m.) te olbrzymie rzesze ludzi słuchające poważnego koncertu, w którym widniały rzekomo takie trudne utwory jak Rapsodja litewska Karłowicza i koncert skrzypcowy Mendelsohna! Masy—przewyższające komplet największej sali teatralnej Wilna—słuchały w skupieniu i idealnej ciszy. Fakt ten był poniekąd rewelacją dla mnie, zwłaszcza, że osób roszczących sobie prawo do „inteligencji" było b. niewiele. W dodatku poważny koncert symfoniczny konkurować musiał z obrzydliwą muzyką płyt gramofonowych—nadawanych przez olbrzymie głośniki Philips-Radjo. Koncert poważny zwyciężył jednak na całej linji Philipsa—który wyrywał się jak „Philips z konopi"—Zmuszono go do zamknięcia potwornej paszczy, która jedynie przeszkadzała w słuchaniu koncertu. Na przyszłość granie płyt w czasie symfonicznego koncertu musi być *stanowczo wzbronione*. Publiczność słuchająca produkcyj poważnych ma prawo żądać i wymagać ciszy, spokoju — i uwolnienia się od natrętnej reklamy, nie cofającej się od wtargnięcia do najbardziej intymnych zakątków duszy człowieka. Rozumiemy doniosłość i znaczenie reklamy handlowej, ale i tu są pewne granice, których przekraczać nie wolno.

Koncert symfoniczny pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego wypadł naogół interesująco; przy najbliższym należałoby jednak pomyśleć o odmiennem rozmieszczeniu instrumentów dętych (blacha), które w ostatnim koncercie brzmiały stanowczo za głośno—dzięki niezwykłemu rezonansowi muszli ogrodowej.

Jako solista wystąpił znany Wilnu skrzypek prof. *A. Kontorowicz*, który odegrał z powodzeniem koncert skrzypcowy Mendelsohna.

Dokładniejsze omówienie planu symfonicznych koncertów, ich uzasadnienie oraz ocenę wykonania pozostawiamy do czasu późniejszego, gdy będzie można już pisać o całości produkcyj muzycznych na Targach i Wystawie.

Tadeusz Szeligowski.

Życie gospodarcze.

WOLNA TRYBUNA.

Jeszcze o sprawie lniarskiej.

Ogromnie wielu mamy znachorów ekonomistów i bardzo mało lekarzy. Do takich właśnie znachorów należy p. M. G., który niedawno poruszył na łamach „Kurjera Wileńskiego" (Nr. 184 z dn. 14 sierpnia) sprawę racjonalizacji produkcji i eksportu lnu polskiego a gospodarczego podniesienia Ziem Wschodnich. Wywody p. M. G. wyraźnie dowodzą, iż w sprawie lniarskiej jest zupełnym laikiem, choć odważnie zabiera w niej głos.

P. M. G. podaje cyfry eksportu lnu z Polski w okresie czasu od 1 X-27 do 1-V 28 i następnie chce je poddać analizie, by na jej podstawie wyciągnąć pewne wnioski. Przedewszystkiem błędną i wadliwą jest sama metoda: na podstawie danych, obejmujących tylko część jednego roku gospodarczego, nie można budować żadnych wniosków wogóle. To też zarzucam p. M. G. przedewszystkiem nieumiejętność posługiwania się datami i metodą statystyczną.

Przechodząc do wniosków, wyprowadzonych tym wadliwym sposobem, pisze w dalszym ciągu p. M. G.: „Analizując bliżej cyfry eksportu lnu z Polski w ostatnich latach, dochodzimy do wniosku, że Polska dostarcza przedewszystkiem surowca lnianego do krajów ościennych, gdzie jest on poddawany sortowaniu i doczyszczaniu, a następnie sprzedawany jest na rynkach zachodnich pod marką". Wyprowadzenie wniosku, że len polski jest doczyszczany i sortowany w państwach ościennych, jest zasadniczo niemożliwe na podstawie cyfr eksportu. Wogóle wygłoszenie takiego twierdzenia byłoby możliwem tylko na podstawie zaistnienia faktu sortowania i doczyszczania lnu polskiego w państwach ościennych. Otóż to sortowanie i doczyszczanie lnu polskiego miało miejsce tylko wyjątkowo w czasie inflacji w stosunku do Łotwy, kiedy kupcy łotewscy, korzystając z konjunktury, przyjeżdżali do Polski, zakupywali tu len i sprzedawali go już z Łotwy, uprzednio tam sortując. Był to wypadek wyjątkowy, który więcej się nie powtarzał i, prawdopodobnie, nie powtórzy się. Len polski nie jest sortowany i doczyszczany zagranicą, gdyż sprzedaje się go przeważnie bezpośrednio przędzalniom, które przerabiają (a nie doczyszczają) i sprzedają dalej już jako półfabrykat — przędzę. Jest to wiadomem każdemu, kto choć trochę miał do czynienia z eksportem lnu. Oprócz tego len polski jest sprzedawany w dużych ilościach także do Francji, Belgji i Anglji.

Nieco niżej oświadcza bezapelacyjnie p. M. G., iż „ceny za wywożone włókno... będą w dalszym ciągu niewspółmierne z wartością surowca naszego, dopóki eksport włókna lnu nie zostanie zracjonalizowany". Racjonalizacja eksportu włókna może w danym wypadku wyrazić się dziś chyba tylko jako zastąpienie wywozu lnu — surowca (t.zw. Siretz) przez wywóz lnu trzepanego (t.zw. Reinarbeit). Otóż pozwolę sobie przytoczyć parę cyfr, zaczerpniętych z rzeczywistości, które pokażą nam co przyniesie racjonalizacja eksportu w tej postaci. Cena lnu surowca wołożyńskiego (gat. I) wynosiła w październiku 1927 r. ca f.szt. 77 za tonnę fob. Ryga wzgl. franko wagon granica polsko-niemiecka (Lasocice) lub polsko-czechosłowacka (Zebrzydowice). Z tonny lnu surowca można otrzymać mniej więcej około 750 klg. lnu trzepanego, czyli, że po uwzględnieniu % odpadków i kosztów robocizny (około f. st. 2 na tonnę) właściwa cena lnu trzepanego musiałaby wynosić minimum f. st. 105 za tonnę. W rzeczywistości wynosiła zaledwie ca f. st. 98 w tymże czasie. Zatem przy eksporcie lnu trzepanego zamiast surowca mielibyśmy stratę dla gospodarstwa społecznego około f. st. 7 na tonnie, a za czas od 1-VIII-27 do 1-VI-28 stracilibyśmy na całym eksporcie lnu prawie że 700 tys. złotych. P. M. G. w ślad za innymi znachorami ekonomicznymi udziela naprawdę pożytecznych rad. Osławiona racjonalizacja eksportu lnu, doprawdy, zakrawa na bardzo niemiły żart.

Inne pomysły p. M. G., a właściwie mówiąc innego „ekonomisty", gdyż p. M. G. te pomysły tylko popularyzuje, inne pomysły nacechowane są taksamo głęboką orjentacją w sprawie lniarskiej.

Weźmy np. wybór Lublińca i Gdyni na miejsca dla otwarcia punktów standaryzacyjnych. Pracując zawodowo nie jeden rok w branży lniarskiej, nigdy jeszcze nie słyszałem, ażeby len z Kresów Wschodnich wywożono zagranicę przez Lubliniec lub też przez Gdynię. Statystyka kolejowa w zupełności potwierdza to spostrzeżenie. A więc w r. 1925 przez Lubliniec wywieziono zagranicę.. 20 tonn lnu, t.j. około 1/10 procentu ogólnej sumy eksportu. Lubliniec nie jest punktem eksportowym dla lnu. Len przeznaczony dla Czechosłowacji skierowuje się przez Zebrzydowice oraz poniekąd przez Lasocice, zaś przeznaczony dla Niemiec—przez Lasocice. Gdynia nie jest i nie może być punktem eksportu lnu na rynki zachodnie chyba, że wprowadzone będą niezwykle niskie taryfy wyjątkowe. Len, eksportowany na rynki zachodnie, eksportowany dziś jest via Turmont—Zemgale na Rygę. Dzieje się tak dlatego, że Ryga jest dzisiaj naturalnym portem dla północnej części Kresów Wschodnich. Port ten znajduje się dziś najbliżej głównych ośrodków produkcji lniarskiej, zaś specjalne taryfy transportowe łotewskie ułatwiają eksport lnu przez Łotwę. Na tem miejscu trzeba ponownie nadmienić, że len polski wcale nie bywa sortowany i doczyszczany na Łotwie, bywa tylko sprzedawany do państw zachodnio-europejskich przez Rygę, która jest głównym centrem handlu lnem w krajach nadbałtyckich. I tu musimy zaznaczyć, że Łotwa tylko wyjątkowo prowadzi handel tranzytowy naszym lnem, albowiem większość eksporterów, już z Polski sprzedaje len wprost na rynki zachodnio-europejskie i Ryga wówczas odgrywa rolę jedynie punktu przeładunkowego. Ten stan rzeczy nie zawiera w sobie nic takiego, coby wymagało kardynalnych zmian.

Powstającej w Wilnie Centrali Lniarskiej zostaje podobno zapewniona dotacja (nie pożyczka!) w kwocie 700.000 zł. Ta okoliczność wymaga zastanowienia się. Przedewszystkiem dziwnem się wydaje, że udziela się dotacji, a nie pożyczki. Dalej wątpliwem jest, czy można udzielać takich zapomóg na handel lnem z sum budżetowych, przeznaczonych na podniesienie kultury rolnej. Niezrozumiałem również jest dążenie do walki z inicjatywą prywatną i jej zgniecenia. To ostatnie wydaje się nawet niewłaściwem, zwłaszcza z uwagi na to, iż środki te płyną w przeważnej części z danin publicznych, płaconych głównie przez tenże kapitał prywatny, bo przecie wiadomo, że najmniej podatków płaci właśnie drobny rolnik.

Tak się przedstawia sprawa lniarska w oświetleniu „fachowców". I doprawdy głęboką ironją brzmią słowa p. M. G... „nad *pomyślnem* rozwiązaniem problemu lniarskiego w Polsce czuwa obecnie komisja, która opracowuje memorjały"...

Jedynem pocieszeniem jest jedynie to, że komisja jeszcze tylko opracowuje „memorjały". *Alfa.*

KRONIKA KRAJOWA.

— **Tworzenie rezerw zbożowych w Wilnie.** Wobec kształtujących się wysoko cen na żyto w Wileńszczyźnie, rząd zainicjował akcję w kierunku utworzenia rezerw zbożowych w ścisłym kontakcie z Państwowym Bankiem Rolnym i miejscowemi władzami administracji ogólnej.

Niezależnie od tego w celu unormowania podaży cen mąki, Magistrat Wilna organizuje regularną podaż mąki chlebowej, która wystarczy na potrzeby miejscowej ludności.

— **Posiedzenie komisji drożyźnianej.** Wobec panujących na rynku wileńskim wybitnie zniżkowych tendencyj cen na zboże — w dniach najbliższych (prawdopodobnie w piątek) zwołana zostanie w lokalu Starostwa Grodzkiego posiedzenie komisji rzeczoznawców, na którem ustanowione zostaną maksymalne ceny na chleb. Dotychczasowe ceny zostaną zniżone.

Ceny rynkowe w dniu 28 b. m.

Chleb żytni przemiał pytl. 65—70; za klg. chleb żytni przemiał sitk. 60—65; razowy 45—50; chleb przenny przemiał 100 — 105; mąka przenna 100—105; mąka żytnia razowa 52 — 55; mąka pytlowa 61—65; kasza jęczmienna 80 — 90; jaglana 85—100; gryczana 95—120; manna 120 — 135; owsiana 110 — 125; kasza perłowa 90 — 110; pęczek 70—80; groch polny 65—70; fasola biała 75—85; ryż 90—100; mleko niezbiera (litr) 25—40; śmietana 150—200; masło niesolone 550—600; solone 425—500; ser krowi zwyczajny 130—160; jaja (1 szt.) 15—18; słonina świeża 360—380; solone krajowa 380—400; szmalec wieprzowy 420—460; sadło 320—400; śledź (szmalcówka) 15—25; olej 220—230; kartofle 18—22; kapusta świeża 30—40; marchew 30—35; buraki 30—35; cebula 40—60; cukier kryształ 157—160; cukier kostka 185—190; sól biała 33—35; kawa naturalna 8.00; kawa zbożowa 2.50; herbata 14.00—30.00; węgiel 5—6; nafta 60; mydło zwyczajne do prania 140—190; soda do prania 40—50; proszek mydlany 40—50; świece 180—220; pszenica 60—62; żyto 35—42; jęczmień 40—45; owies 40—45; gryka 50; kiełbasa zwyczajna 290—370; mięso wołowe 250—280 mięso cielęce 180—200; baranie 180—250 mięso wieprzowe 250—330; siano 8—10; słoma 7—8; otręby pszenne 34—35; otręby żytnie 32—33; miotły 15—20

Zawieszenie T-wa Szkoły Białoruskiej.

Opieczętowanie aktów i lokalu Towarzystwa.

W dniu wczorajszym Starosta Grodzki w Wilnie, opierając się na odnośnem rozporządzeniu b. komisarza cywilnego Ziem Wschodnich zarządził zawieszenie T-wa Szkoły Białoruskiej, jako „zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu". Równocześnie z polecenia starosty grodzkiego w Wilnie policja dokonała opieczętowania aktów i lokalu Towarzystwa. Dowiadujemy się przytem, iż niezależnie od tego p. wojewoda wileński ma wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o zamknięcie i rozwiązanie T-wa Szkoły Białoruskiej.

Równocześnie dowiadujemy się, iż motywy, jakiemi powodowały się władze administracyjne, zamykając T-wo S. B. są następujące: władze bezpieczeństwa obserwowały od dłuższego czasu działalność Towarzystwa Szkoły Białoruskiej i zaobserwowały, iż w poczynaniach swoich uprawiało ono więcej politykę, niż zajmowało się sprawami oświatowemi.

Dalej władze bezpieczeństwa zaobserwowały, że w okresie wyborów do Sejmu i Senatu T-wo Szkoły Białoruskiej miało otrzymać większe sumy z Mińska. Sumy te nie zostały nigdzie zaksięgowane i miały być zużyte na wydawnictwa prasowe oraz agitację wyborczą. Pozatem szereg członków z T-wa Szkoły Białoruskiej miało w pracy swej wrogo ustosunkowywać się do państwowości polskiej.

W związku z zawieszeniem T-wa Szkoły Białoruskiej zostają siłą rzeczy zawieszone wszystkie placówki utrzymywane przez nie na terenie województwa wileńskiego. Tracą również koncesję gimnazja białoruskie w Wilnie i w Radoszkowiczach, utrzymywane przez zawieszone Towarzystwo. Wpomniane gimnazja będą jednak mogły otrzymać koncesję na następny rok szkolny na innej drodze.

Do sprawy tej powrócimy w jednym z następnych numerów naszego pisma. (*Red.*).

Wieści i obrazki z kraju.

Zmiany na stanowiskach starostów w Nowogródzkiem.

Urząd Wojewódzki w Nowogródku otrzymał od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dekret mianujący dotychczasowego starostę wołożyńskiego p. Emeryka starostą w Baranowiczach. Dotychczasowy starosta baranowicki p. Kulwieć obejmie starostwo stołpeckie. Równocześnie spodziewana jest zmiana na stanowisku zastępcy starosty baranowickiego. Nowomianowani starostowie baranowicki i stołpecki obejmą urzędowanie w pierwszych dniach września, nominacja zaś starosty wołożyskiego nastąpi później.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Zakończenie nowogródzkiego raidu.** W niedzielę został zakończony trzydniowy pierwszy nowogródzki okrężny raid samochodowy, który odbył się na trasie 800 kilometrów. Raid podzielony był na trzy etapy i trasa prowadziła przez drogi województwa w 80% gruntowe. Całą trasę przebyły wszystkie maszyny bez wypadków i uszkodzeń. We wszystkich miejscowościach, przez które przechodził raid policja wspólnie z organizacjami społecznemi utrzymywała wzorowy porządek. Wyniki raidu są następujące:

Nagrodę protektora raidu p. wojewody Beczkiewicza otrzymał Chevrolet własność starosty p. Hensla, Nagrodę komitetu raidu otrzymał Dodge dyrektora (Zubelewicza. Nagrodę inżyniera Bitwargena otrzymał Buick starosty Hryniewskiego. Nagrodę Dyrekcji Robót Publicznych dla zawodnika, który uzyska w ogólnej klasyfikacji najlepsze miejsce otrzymał p. Tukałło na Fordzie ostatniego modelu. Nagrodę starostów województwa nowogródzkiego za najkrótszy czas przebytej trasy otrzymał książę Mirski na Locomobile. Nagrodę inż. Bitwargena w tej samej kategorji otrzymał starosta Kulwieć na Fordzie. Najlepsze czasy uzyskali ks. Mirski na Locomobile, p. Tukałło na Fordzie, pułk. Juszczacki na Chevrolet, następnie poza konkursem p. wojewoda Beczkowicz na Buicku i inż. Rożkowski na Dodge.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— **Coś niecoś z Grodna.** Miejscowy urząd pocztowo-telegraficzny otrzymał nowego kierownika p. Nosowicza, który w przeciągu krótkiego czasu zdążył postawić swój urząd na wysokości zadania. Zaostrzone do ostateczności stosunki z miejscową ludnością przez poprzedniego kierownika, oraz stałe zatargi jego z personelem urzędu, zostały nareszcie załagodzone i uległy gruntownej naprawie. To też nominację p. Nosowicza ludność miejscowa przyjęła z zadowoleniem i uznaniem dla Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów za przeprowadzoną reorganizację.

Budowa nowego kościoła, pomimo braku środków, postępuje naprzód. Zakończono już wyprowadzenie ścian i wkrótce przystąpi się do pokrycia dachu.

Również zarząd gminy zabrał się do roboty dość energicznie przeprowadzając inwestycję. Widać już znaczną poprawę na drogach. Wybudowano dużą, wzorową targowicę, obecnie zakłada się betoniarnię. Na martwym punkcie, natomiast, stoi sprawa uruchomienia mleczarni. Doskonałe centrum z kilkoma dobrze zagospodarowanymi majątkami, centrum posiadające przeszło 400 krów w promieniu 8 kilometrów, oraz odpowiedni lokal poserowarni p. Borysa, dotychczas nie ma mleczarni spółdzielczej, pomimo, że sąsiednie gminy mają już po kilka takich mleczarń. Może teraz w związku z połączeniem Towarzystwa Rolniczego ze Związkiem Kółek Rolniczych, sprawa uruchomienia mleczarni wejdzie na właściwą drogę.

A. P.

KRONIKA SWIĘCIANSKA.

— **Wandalizm.** Jadąc traktem z Olszewa do Swira przejeżdża się obok parceli Kowalewszczyzna własność pana Szymkowicza, którego grunta graniczą z traktem. Przy nim rosła półwiekowa osika; mówię „rosła" bo dziś ona zamiera, zieleniąc się więdniejącemi liśćmi, albowiem ręka niszczycielska obdarła ją z kory naokoła pnia, pasem szerokości metra. Poco? aby uschła i nie ocieniała traktu, czy... gruntów pana Szymkowicza?! A czy Sejmik o tem wie, czy poczynił starania celem poskromienia tej samowoli, czy władze policyjne przeprowadziły dochodzenie celem wykrycia sprawcy? O tem nie słyszeli ani sołtys miejscowy ani najbliżsi sąsiedzi Kowalewszczyzny. Wiadomym tylko jest fakt niszczenia drzew przydrożnych.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Poświęcenie nowej szkoły w Opsie.** W dniu 2-go września odbędzie się poświęcenie nowej szkoły powszechnej w Opsie pow. Brasławskiego.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Wykrycie tajnej gorzelni.** Onegdaj we wsi Glinciszki pow. wilejskiego wykryto zakonspirowaną gorzelnię do pędzenia samogonki.

Właściciela Michała Soroszko aresztowano.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie z Rosji sowieckiej.** W ciągu ostatnich kilku dni władze sowieckie wysiedliły na terytorjum Polski 41 osobę, w tej liczbie 2-ch duchownych.

— **Wysiedlenie.** W ciągu ostatnich kilku dni władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie 6 osób.

Wykopaliska.

Wczoraj podczas robót kanalizacyjnych na ul. Trockiej koło ogródka Franciszkańskiego natrafiono na kilka spróchniałych szkieletów ludzkich. Na miejsce wykopalisk przybyła specjalna komisja.

Zbiory regjonalne.

Cieszymy się wszyscy Targami i zwłaszcza Wystawą Regjonalną, w której każdy zwiedzający chce widzieć już nienaruszalne, gotowe do skompletowania Muzeum Wileńskie. Bo to i lokal przedziwnie odpowiedni, (byle parę sal osuszyć), i miejsce, i widok, więc należy się dopominać, by nic z tego, co teraz tam umysł i oczy zachwyca, nie zostało schowane pod korcem, nie zostało zamknięte w szafach i szufladach urzędów, ale zostało dla nauki poglądowej publiczności. Jakaż by z tego była wygoda dla nauczycielstwa, prasy, młodzieży uczącej się, gdyby bez żmudnego szukania po bibljotekach, miała odrazu na ścianach tak często potrzebne wiadomości statystyczne, wykresy, tablice, mapy, fotografje.

Ileż razy do odczytu, artykułu, korespondencji, ilustracji, potrzebneby były te właśnie rzeczy, które tu właśnie widzi się zgromadzone pod ręką. Tylko iść, popatrzeć, zanotować i siąść pisać. Jeśli bowiem prasa wileńska często nie spełnia tego zadania, które powinna, jeśli spotyka się z zarzutami, że nie daje wyczerpujących wiadomości, to winę takiego stanu rzeczy należy przypisać zupełnemu brakowi pomocy zawodowych, sprawiających, że nieszczesny dziennikarz wileński musi biegać długo i daleko nim potrzebne mu wiadomości dostanie. Mógłby zorganizowaniem takich pomocy zająć się Syndykat Dziennikarzy, ale ta instytucja wogóle od czasu jak istnieje, dla ogółu pracowników pióra nie zdziałała literalnie nic, jeno służyła próżności poszczególnych jednostek. Więc dla dobra ogółu muszą zbiory, wykresy i mapy pozostać widzialne dla oka ludzkiego!

Wilnianin.

Odbudowa kościoła św. Ignacego.



Odbudowa kościoła Garnizonowego św. Ignacego postępuje naprzód w szybkiem tempie. Obecnie tynkowanie ścian wewnętrznych dobiega już końca i niebawem rozpocznie się wzniesienie ołtarza i wykończenie chóru. Pozostałyby jeszcze tynki zewnętrzne i zmiana dachu nad nawą główną. Komitet wytęża wszystkie siły, by jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym doprowadzić gmach do stanu używalności i oddać dla garnizonu, który dotkliwie odczuwa brak swojej świątyni. Kościół bowiem św. Jana, w którym dotychczas odprawia się nabożeństwo dla żołnierzy, nie jest dostosowany do tego celu i jako kościół parafjalny i uniwersytecki zwykle bywa zajęty przez młodzież szkolną i ludność cywilną.

Dotychczasowy stan mógł być tylko przejściowy, na którym obie strony dużo cierpiały, a szczególnie uniwersytet otaczający podwórze kościelne. Nadto w kościele św. Ignacego projektowane są tablice ku czci poległych obrońców Wilna oraz polichromja znanego profesora U. S. B. Stanisława Matusiaka, w której mają być uwzględnione momenty z ostatniej wojny 1920 r. i obrony Wilna. Uczyni to niewątpliwie kościół św. Ignacego jedną z piękniejszych świątyń Wilna, która już dziś wewnątrz wygląda imponująco i będzie wspaniałym pomnikiem doby obecnej dla przyszłych pokoleń.

Brak gotówki stoi na przeszkodzie do urzeczywistnienia zamierzonego celu, gdyż dotychczas zrobiono już do 30.000 zł. długu, a na bieżący sezon budowlany trzeba jeszcze przeszło 10.000 zł. To też komitet apeluje do społeczeństwa z prośbą o rychłą pomoc i w tym celu w sobotę 1 września urządza kwestę uliczną w nadziei, że znajdzie poparcie u ludzi dobrej woli.

Trzeźwy głos działacza litewskiego.

Wczorajszy numer „Siewodnia" podaje ciekawy wywiad swego współpracownika ze znanym litewskim działaczem Zubowym (młodszym), który był przewodniczącym komisji, mającej na celu zawarcie konwencji z Niemcami.

Wywiad ten podajemy w skróceniu. Zubow rozpoczyna wywiad wyjaśniając, że Wilno dla Litwy koniecznie potrzebne i że dlatego Litwa musi walczyć o Wilno. Dalej następuje utyskiwanie nad „operacją" Żeligowskiego, poczem p. Zubow przechodzi do omówienia ostatnich konferencyj polsko-litewskich, które, jego zdaniem, ze względu na kwestję wileńską nigdy nie doprowadzą do naprawdę pozytywnego wyniku.

Jego zdaniem rząd litewski zupełnie niepotrzebnie próbuje forsować w obecnej chwili kwestję wileńską, gdyż wszystko wskazuje na to, że w obecnym stanie rzeczy wysuwanie sprawy wileńskiej na forum międzynarodowem nie da tego, czego cała Litwa pragnie.

Musimy dążyć, mówi p. Zubow, ku naszym narodowym ideałom drogą historyczną, drogą przedłużenia i pogłębienia czysto kulturalnej walki. Dalszy rozwój poczucia narodowego, wzmocnienie ekspansji gospodarczej przez rozwój tranzytu, rolnictwa, handlu, wzmocnienie znaczenia Kłajpedy jako portu międzynarodowego, to jest droga, którą musimy iść w kierunku na Wilno.

Ja uważam—powiada Zubow — całkiem możliwem prowadzenie walki o Wilno i równocześnie nawiązanie pocztowych i kolejowych stosunków z Polską. Stosunki te dla interesów Litwy są niezbędne. Jeśli nawet bezpośrednie połączenie Litwy z Polską będzie prowadziło przez Wilno, to to jeszcze nie znaczy zrzeczenia się walki o nie.

Z pobytu p. ministra rolnictwa w Wilnie.

W dniu 29 b. m. w godzinach rannych p. minister rolnictwa Niezabytowski wyjeżdżał w towarzystwie dyrektora wileńskiego oddziału Banku Rolnego p. Maculewicza, naczelnika wydziału rolnictwa p. Szaniawskiego i dyrektora wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych p. Szemiotha do Bezdan zwiedzając po drodze w Niemenczynie kasę spółdzielczą, kółko rolnicze i mleczarnię spółdzielczą.

W Bezdanach zwiedził p. min. istniejącą tam fabrykę przerobu (miedlarnia i trzepalnia) słomy lnianej, gdzie konferował szczegółowo z kierownikiem tej instytucji prof. Bratkowskim. W drodze powrotnej zwiedził p. minister odcinek lasów Niemenczyńskiego Nadleśnictwa. Następnie udał się p. minister w towarzystwie p. wojewody i naczelnika wydziału rolnictwa do stacji rolniczo-doświadczalnej w Bieniakoniach, którą zwiedził wysłuchując wyczerpujących wyjaśnień dyrektora Łastowskiego. W drodze powrotnej zwiedził p. minister gospodarstwa w Trybańcach i Karolninie własność dyrektora Józefa Borowskiego, prezesa Wileńskiego Towarzystwa Doświadczeń Rolnych oraz w Solecznikach, Hucie i Sokoliszczyźnie, własność p. Karola Wagnera prezesa Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego.

Wieczornym kurjerem opuścił p. minister Wilno, żegnany na dworcu przez p. wojewodę, szereg wyższych urzędników oraz przedstawicieli miejscowych sfer rolniczych.

Dożynki w Wilnie.

8 września br. staraniem Komitetu Wojewódzkiego odbędą się w Wilnie dożynki, na które przybywają delegaci rolni z całego terenu województwa wileńskiego.

KRONIKA.

Czwartek **30** sierpnia. | Dziś: Róży z Limy. Jutro: Rajmunda. Wschód słońca—g. 4 m. 07. Zachód „ g. 18 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 29. VIII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 763. Temperatura średnia +17°C. Opad w mil.metrach—. Wiatr przeważający, południowo-zachodni. Pogodnie. Maksimum na dobę +22° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Pogrzeb ś. p. Korkozowicza.** W pogrzebie ś. p. Korkozowicza, b. ziemianina Ziemi Mińskiej, b. starosty słonimskiego, a ostatnio kierownika biura Wydziału Powiatowego w Wilejce wziął udział wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika Wydziału Samorządowego p. Rakowskiego.

OSOBISTE.

— **Urlop d-ra Kozłowskiego.** Naczelnik Wydziału Zdrowia p. dr. Kozłowski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go dr. Przyałgowski.

Z UNIWERSYTETU.

— **Nowy rok szkolny w U. S. B.** Podania na nowy rok szkolny 1928/29 Sekretarjat Uniwersytetu S. B. przyjmować będzie w terminach następujących: na wydział humanistyczny, prawny i sztuk pięknych od 15 do 30 września; na wydziały lekarski i farmaceutyczny od 5 do 30 września; na przyrodniczo-matematyczny oraz na studjum rolnicze od 10 do 25 września.

Do podań należy załączyć metrykę urodzenia, maturę, 3 fotografje i wypełniony kwestjonarjusz, którego blankiet otrzymać można w sekretarjacie Uniwersytetu.

Liczba miejsc na wydziałach lekarskim, farmaceutycznym i przyrodniczym jest ściśle ograniczona, przyczem kandydaci na medycynę będą musieli poddać się egzaminowi konkursowemu, który się odbędzie między 21 i 28 września b. r.

WOJSKOWA.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** 13 września o godz. 10 rano na placu przy koszarach 1-ej Brygady odbędzie się zaprzysiężenie 3 go turnusu rekrutów. W uroczystościach zaprzysiężenia uczestniczyć będzie kompanja honorowa wraz z orkiestrą.

— **Pomoc lekarska.** Władze wojskowe zarządziły ostatnio, aby w celu usprawnienia wojskowej służby lekarskiej — w Komendzie Placu stale przez całą dobę odbywały się dyżury lekarza inspekcyjnego, co pozwoliłoby na szybkie i skuteczne niesienie pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych zapotrzebowań.

— **Zakaz zakupów zagranicą.** Wobec ujemnego bilansu handlowego, centralne władze wojskowe zabroniły ostatnio poszczególnym formacjom wojskowym czynienia zakupów zagranicą. W wypadkach wyjątkowych należy zwracać się do Ministerstwa Spraw Wojskowych, które po uprzedniem porozumieniu się z Ministerstwem Przemysłu i Handlu może wydać zezwolenie na poczynienie zakupów.

— **Przyjazd do Wilna dowódcy formacji piechoty K. O. P-u.** W dniu wczorajszym w sprawach służbowych przybył do Wilna dowódca formacji piechoty K. O. P-u pułk. Sobieszczak.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Nowe stowarzyszenia. Władze administracyjne zarejestrowały nowe 4 stowarzyszenia opieki rodzicielskiej nad młodzieżą szkolną.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Trzeci mandat przypadł sjonistom.** Dnia 27 b. m w wyniku losowania Komisja Wyborcza do żydowskiej gminy wyznaniowej przyznała trzeci mandat sjonistom.

ZABAWY.

— **Bal rolników.** W dniu 8 września w pałacu wojewody odbędzie się bal rolników nad którym protektorat objął p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz.

RÓŻNE.

— **Kursy obrony przeciwgazowej w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa zorganizowała specjalne 6-cio dniowe kursy obrony przeciwgazowej. Przez kurs ten muszą przejść wszyscy bez wyjątku pracownicy Dyrekcji Wileńskiej. Do chwili obecnej kurs przeszło już około 13.000 pracowników kolejowych.

Jednocześnie staraniem Dyrekcji Wileńskiej uruchomiony został specjalny wagon propagandowy, obrazujący środki obrony przeciwgazowej. Wagon ten obecnie objeżdża teren Dyrekcji Wileńskiej i w miesiącu wrześniu zwiedzi stacje następujące: Czeremcha, Andrzejewicze, Mosty, Lida, Mołodeczno. Królewszczyzna, Podbrodzie, N.-Święciany i Nowa-Wilejka.

— **Tydzień L. O. P. P-u.** Między 2 a 9 września odbędzie się tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W związku z powyższem Wil. Dyrekcja Kolejowa zamierza wśród podwładnego sobie personelu wszcząć energiczną akcję propagandową celem zjednania nowych członków do szeregu L. O. P. P.

Teatr i muzyka.

TEATR REDUTA (na Pohulance).

— **Dziś „Wilki w nocy"** — satyra na stosunki panujące w świecie palestry, na tle konfliktu erotycznego.

Udział biorą: St. Chmielewska, A. Dziewulska, E. Sciborowa, T. Białkowski, J. Karbowski, L. Wołłejko, W. Gasiński i A. Mikołajewski.

„Wilki" — powtórzone będą w tej samej obsadzie jutro, t. j. w piątek. dnia 31 b. m.

W sobotę, dnia 1. X. — komedja J. Szaniawskiego „Ptak". W postaci studenta wystąpi Juljusz Osterwa.

Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł. wcześniej do nabycia w kasie wejściowej Targów Północnych, a wieczorem od godz. 18.30 w kasie teatru.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-ej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie „Chrześniaka".** Dziś po raz ostatni grana będzie farsa Hennequina „Chrześniak wojenny", na której publiczność bawi się znakomicie.

— **Ostatni występ sióstr Korzeniewskich.** Dziś żegnają Wilno, udając się w tournee po Europie, siostry Korzeniewskie, obdarzone niezwykłym talentem choreograficznym, wdziękiem i urodą. Do programu dzisiejszego, pożegnalnego, siostry Korzeniewskie dołączą te tańce, które najbardziej były oklaskiwane.

— **Jutrzejsza premjera.** Jedna z najmilszych komedyj francuskich Tristana Bernarda, J Miranda i G. Quinsena „Prawo Pocałunku" („Embrassez moi"), grana będzie po raz pierwszy jutro.

— **Nowy sezon w Teatrze Polskim.** Oprócz wymienionych wczoraj artystów, kierownictwo pozyskało niezmiernie zdolnego reżysera Henryka Szletyńskiego oraz zaszczytnie znaną Wilnu Zofję Kuszlównę.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 30 sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.30—16.45: Chwilka litewska. 16.45—17.00: Wiadomości o I Targach Północnych. 17.00—17.30: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 17.30—17.55: „Polska na IX-ej Olimpjadzie" odczyt z działu „Sport" wyg. kpt. Tadeusz Kawalec. 18.00—19.00 Audycja literacka. Zradjofonizowane fragmenty fantazji scenicznej „Don Quixot" Stanisława Miłaszewskiego w wyk. Zespołu Drum. Rozgłośni Wileńskiej. Słowo wstępne wygł. Witold Hulewicz. 19.00—19.25: Przerwa. 19.25—19.50: „Dyrektorjat" Odczyt IV-ty z cyklu „Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej" wygł. prof. Kazimierz Chodynicki. 19.50: Komunikaty. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, oraz Kazimiera Horbowska (śpiew). W programie utwory Jana Straussa. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

PIĄTEK, dn. 31 sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.30—16.45: Chwilka litewska. 16.45—17.00: Wiadomości o I Targach Północnych. 17.00—17.20: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 17.25—17.50. Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Muzyka w murach więzienia" wygłosi Dr. Józef Reiss. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod kier. Bazylego Zubrzyckiego. W programie utwory: Moniuszki, Rubinsteina, Toselliego i Batorina. 19.00—19.25: „Wesoły przewodnik po Wystawie" wygłosi art. Teatru Polskiego w Wilnie Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.25—19.50: „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi kierownik Polskiego Radja w Wilnie Witold Hulewicz. 19.50: Komunikaty. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny: Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zygmunt Mosoczy (bas) i prof. Wacław Kochański (skrzypce). W programie: Noskowski. Karłowicz, Różycki. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

SPORT.

Wszechpolskie regaty międzymiastowe w Wilnie.

9 września odbędą się w Wilnie wszechpolskie regaty międzymiastowe. Na regaty te przybywają do Wilna osady z Krakowa, Lwowa, Poznania i Bydgoszczy.

Walki w cyrku.

Wyniki ostatnich zapasów w cyrku były następujące: Walka Helczera z brutalnym Łotyszem Rasso, zakończyła się usunięciem tego ostatniego z areny za zbyt brutalną walkę. W drugiem spotkaniu Waligóra conta Ducman zwyciężył ten ostatni. Spotkanie Zejbera z Garkawienką zakończyło się wynikiem remisowym.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.